

Wtorek był kolejnym dniem, który na krajowym rynku upłynął w męczącym spokoju. Poranek przyniósł niewielkie pozytywne otwarcie WIG20, które jednak nie utrzymało się długo. W niecałą godzinę podaż zepchnęła indeks do poziomu neutralnego przy którym pozostaliśmy już do końca sesji. Choć indeksy zachodnie wspinały się coraz wyżej to krajowe byki były bezsilne.

Dane makro nie sprzyjały dziś kupującym, ponieważ niemiecka produkcja przemysłowa w grudniu spadła o 1,5 proc. podczas gdy oczekiwano minimalnego wzrostu o 0,3 proc. Słaby odczyt nie jest jednak jakimś wielkim zaskoczeniem, ponieważ grudzień to miesiąc gdzie producenci realizują już mniej zamówień, ponieważ firmy koncentrują się na sprzedaży świątecznej. Bardziej negatywnie na rynki mogła wpłynąć nieoczekiwany komunikat Centralnego Banku Chin, który po raz trzeci w ciągu ostatnich 3,5 miesięcy podniósł stopy procentowe. Wszystko po to by chłodzić rozgrzaną gospodarkę i obniżyć inflację, jednak ta informacja wywołała widoczne zmiany tylko na rynku surowcowym. Ropa i miedź staniały, ale do końca dnia zdążyły odrobić spadki. Pod koniec sesji reakcji nie było już żadnej. Skoro inwestorom nie straszone wygaszanie popytu u największego importera miedzi to znaczący objaw, że ten rynek jest już pod „opieką” spekulacyjnego pieniądza, który jest gotowy kupować zawsze i za każdą cenę. A pamiętać trzeba, że hurraoptymizm jest niebezpieczny.

Nasz rynek w ostatnich dwóch tygodniach na tle zachodnich parkietów zachowuje się nad wyraz słabo. Co więcej w skali trzech miesięcy, a więc od początku listopada WIG20 praktycznie nie zmienił wartości, a do niemieckiego DAX oraz do S&P500 tracimy już 8,5 proc. Identyczne zapóźnienia jak nasz rynek ma węgierski BUX, co może sugerować, że za słabością stoją gracze zagraniczni. We wtorek jednak, choć zmiany indeksu były kosmetyczne obrót wyniósł ponad 1,2 mld złotych. To zdaje się potwierdzać, że popyt postawił na scenariusz wzrostowy i rychło pozostałych parkietów. Strategia ta wydaje się dość interesująca, ponieważ uwzględniając wtorkowe zamknięcie GPW wynika, że WIG20 nadrabiając tylko zaległości ma potencjał zwwyżki do 2950 pkt. Kalkulacja dla graczy jest więc dość prosta. W tej chwili ryzykując zejściem indeksu do 2600 pkt., co byłoby uznane za początek korekty przygotowują się na krótki rajd o zakresie ponad 200 pkt.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finance